

I. ROZPRAWY

LUDWIK ŁYSIAK (Kraków)

Sąd wyższy prawa niemieckiego w Bieczu

Kiedy w połowie ubiegłego stulecia R. Roepell publikował akt sprzedaży sołectwa w Binarowej, dokonany w 1473 r. przez starostę bieckiego Jakuba z Dębna na rzecz szpitala św. Ducha w Bieczu przed tamtejszym sądem wyższym prawa niemieckiego, mógł wyrazić jedynie przypuszczenie, iż nie chodziło w tym przypadku o sąd komisarski, powołany do załatwienia tej tylko sprawy, choć zasiadający w nim wójt i ławnicy — zgodnie z brzmieniem powyższego dokumentu — zostali *ad hoc specialiter deputati*¹. Nie znał bowiem innych wzmianek źródłowych o tymże sądzie, a w szczególności nie wiedział o pozostałych po nim aktach, które podówczas spoczywały w archiwum bernardyńskim we Lwowie, przewiezione tam na polecenie władz zaborczych bezpośrednio po roku 1784 wraz z aktami wszystkich sądów ziemskich i grodzkich, działających dotąd na terenach zajętych przez Austrię w wyniku pierwszego rozbioru². Tam też zgodnie z instrukcją gubernium lwowskiego rozpoczęte zostały zaraz intensywne prace porządkowe nad całym tym zasobem staropolskich akt sądowych³. Objęto nimi również akta sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu, które zsytyó wówczas w 4 księgi, nie zawsze jednak z zachowaniem porządku chronologicznego poszczególnych років sądowych⁴. Po uporządkowaniu całego archiwum lwowskiego sporządzo-

¹ R. Roepell, *Ueber die Verbreitung des magdeburger Stadtrechts im Gebiete des alten polnischen Reichs ostwaerts der Weichsel*. Aus den Abhandlungen der hist. phil. Gesellschaft in Breslau, I. Band, Breslau 1857, s. 290 - 291. Wpis tego aktu figuruje w Castr. Biec. 3, s. 640.

² Zob. Przedmowę do I tomu *Aktów Grodzkich i Ziemskich*, Lwów 1862, s. VIII n. Cała ta operacja nastąpiła po reformach sądownictwa przeprowadzonych na terenie Galicji przez Józefa II (J. Wawel-Louis, *Początkowe sądownictwo austriackie w Galicji 1772 - 1784*, Lwów 1897).

³ *Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. I, s. X n.

⁴ Szczególnie często zakłócenia chronologiczne występują w trzech pierwszych tomach. Rzadko porządek chronologiczny burzą również wpisy dokonywane na wolnych miejscach poszczególnych kart.

no rejestr wszystkich zgromadzonych tam aktów ziemskich i grodzkich z czasów dawnej Rzeczypospolitej, uwzględniający również owe 4 księgi sądu bieckiego. Księgi te jednak nie zostały zapewne zbyt dokładnie przez porządkujące je osoby rozpoznane, skoro bez specjalnego wyodrębnienia włączono je wówczas do serii ksiąg grodzkich bieckich, z racji wieku trzy z nich lokując na jej czele. Na fakt, że stanowią one pozostałość aktową odrębnego sądu, nie zwrócili uwagi także późniejsi wydawcy *Aktów Ziemskich i Grodzkich*, którzy tak oto pisali o nich w przedmowie do pierwszego tomu: „Najstarsze ze wszystkich tych ksiąg są księgi aktów grodzkich bieckich. Są one, o ile wiadomo, najdawniejsze nie tylko w tutejszem archiwum, lecz w ogóle w całej Polsce i wyprzedzają akta krakowskie o lat cztery”⁵. Pod koniec XIX w. akta sądowe z terenu dawnego województwa krakowskiego, w tym również księgi sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu, zostały przekazane ze Lwowa do archiwum krakowskiego⁶. Ale pierwotne usytuowanie owych ksiąg w serii „Castrensia Biecensia” nie uległo już zmianie i w serii tej pod tymi samymi sygnaturami pozostają one po dzień dzisiejszy⁷.

Pierwszą, niewiele jeszcze mówiącą wzmiankę o księgach sądu wyższego w Bieczu podał w 1884 r. F. Piekosiński⁸. Zamieścił ją w rozprawie, która w założeniu miała stanowić wprowadzenie do szeregu monograficznych studiów, dotyczących poszczególnych sądów wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich. Oparta prawie wyłącznie na źródłach dyplomatycznych, „nie wyczerpuje — jak sam pisał — dostatecznie przedmiotu ani też jest z należytą gruntownością napisana”⁹. Liczył się bowiem z koniecznością rozszerzenia podstawy źródłowej takich studiów, a przede wszystkim z potrzebą sięgnięcia także do materiałów praktyki sądowej. Fragmentem owej praktyki były ogłoszone przezeń w kilka lat później akta sądu wyższego w Gródku Goleskim, poprzedzone wstępem charakteryzującym strukturę organizacyjną tegoż sądu oraz jego kompetencje i tok postępowania¹⁰. Upłynął od tego czasu prawie

⁵ *Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. I, s. XII.

⁶ S. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. III, Kraków 1909, s. 115 - 116.

⁷ Są to: Castr. Biec. 1 (1379 - 1404), Castr. Biec. 2 (1408 - 1443), Castr. Biec. 3 (1446 - 1491), wszystkie formatu dutki oraz Castr. Biec. 8 (1518 - 1556) formatu folio. Ze zrozumiałych względów w *Katalogu* S. Kutrzeby księgi te zostały wyłączone z ogólnej serii ksiąg grodzkich bieckich i przeniesione do osobnej grupy akt pozostałych po sądach prawa niemieckiego (s. 235).

⁸ F. Piekosiński, *O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich*, Rozprawy Wydziału Filozoficznego AU, t. XVIII, Kraków 1884, s. 26.

⁹ *Ibidem*, s. 4.

¹⁰ *Akta sądu leńskiego wyższego w Gródku Goleskim 1405 - 1546*, wyd. F. Piekosiński, *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. IX, Kraków 1889.

cały wiek, w ciągu którego sądy wyższe prawa niemieckiego w Polsce nie doczekały się pełniejszych opracowań¹¹, ani też pozostałe po nich akta — nie licząc dokumentów rozrzuconych po różnych dyplomatariuszach — nie wzbudziły większego zainteresowania wśród wydawców źródeł historyczno-prawnych¹². Dotyczy to również sądu wyższego w Bieczu, o którym wiemy dotąd niewiele więcej ponad to, co w kilkunastu wierszach napisał o nim S. Kutrzeba u progu bieżącego stulecia¹³. A przecież pośród wszystkich sądów wyższych prawa niemieckiego w Polsce ten właśnie legitymuje się najstarszym i niemal kompletnym zasobem materiałów zapiskowych z okresu blisko dwóch wieków. Zwracano już wprawdzie uwagę na potrzebę edycji tych materiałów¹⁴, ale nie będzie to przedsięwzięcie łatwe ze względu na znaczne uszkodzenia po brzegach wielu kart, ogólny nieporządek wewnątrz poszczególnych ksiąg, jak również trudne pismo, z którym nie każdy wydawca potrafi sobie dziś poradzić.

Nie znamy żadnego aktu prawnego, formalnie powołującego do życia sąd wyższy prawa niemieckiego w Bieczu za wzorem innych tego typu sądów małopolskich¹⁵. Trudno zatem ustalić dokładnie czas jego powstania. Źródła dyplomatyczne z XIV w., zwłaszcza przywileje i dokumenty lokacyjne z terenu ziemi bieckiej, także nie zawierają w tym zakresie wystarczających i pewnych informacji. Jedyne z tego okresu dokument

¹¹ Dotyczy to zwłaszcza sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, który spośród małopolskich sądów tego typu zasługuje niewątpliwie na monograficzne i pełne opracowanie w pierwszej kolejności. Zachowane w doskonałym stanie jego akta od 1392 r. (S. Kutrzeba, *Katalog...*, s. 233-235) są okolicznością sprzyjającą podjęciu takiej pracy. W lepszej sytuacji znajdują się inne sądy wyższe z terenu Małopolski, do których — poza sądem goleskim — można jeszcze zaliczyć podobny pod niektórymi względami do bieckiego sąd sandomierski (S. Ehrenkreutz, *Sąd wyższy prawa niemieckiego grodu sandomierskiego*, Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej prof. Przemysława Dąbkowskiego, Lwów 1927, s. 281 n.) oraz sąd sześciu miast (Z. Wenzel-Homecka, *Sąd sześciu miast 1356-1725*, Archeion t. XLIV, 1966, s. 187; por. też L. Łysiaka, *O tak zwanym sądzie sześciu miast*, CPH, t. XXVII/2, 1975, s. 111 n. oraz zebraną tam literaturę w zakresie omawianego tematu).

¹² Poza wydanymi przez F. Piekosińskiego aktami sądu goleskiego na szczególną uwagę zasługuje tu tylko *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, wyd. A. Kłodziński, Archiwum Komisji Prawniczej PAU, t. X, Kraków 1936. Nie doczekały się dotąd publikacji dalsze księgi tegoż sądu, zwłaszcza zaś jego orzeka (zob. Przedmowę Z. Kaczmarszycy-ka poprzedzającą *Orzeka sądów wyższych miast wielkopolskich z XV i XVI wieku* w opracowaniu W. Maisla, Pomniki Prawa Polskiego, Dział III, Prawo miejskie, Wrocław 1959, s. X).

¹³ S. Kutrzeba, *Katalog...*, s. 104-105.

¹⁴ *Orzeka sądów wyższych miast wielkopolskich...*, s. IX.

¹⁵ Aktami takimi legitymuje się sąd wyższy na zamku krakowskim i sąd sześciu miast, sąd wyższy grodu sandomierskiego oraz sąd wyższy we Frysztku powołany w 1392 r. dla dóbr klasztoru koprzywnickiego (KDM IV, nr 1018).

dla Biecza i Wójtowej, postanawiający, iż *advocatus sive scultetus dicte civitatis sive ville coram supremo iudicio iuris Theutonici castri Biezensis, aut coram nobis* — — *respondere erunt adstricti*, niewiele nam tu pomaga, ponieważ pochodzi on z 1399 r., a więc jest późniejszy o dwadzieścia lat od najstarszych zapisów wciągniętych do pierwszej księgi tegoż sądu¹⁶. Wcześniejsze zaś przywileje i dokumenty lokacyjne, zawierające zwykle klauzule na temat właściwości sądowej dla wójtów i sołtysów, są z reguły zbyt ogólnikowe i w rezultacie także nie dają należytych podstaw do ustalenia początków sądu bieckiego. W dokumentach dotyczących się dóbr królewskich są to najczęściej formularzowe sformułowania, mocą których sołtysi i wójtowie powinni odpowiadać *coram nobis aut iudicio (iudice) nostro generali* bądź też *coram nobis aut coram nostro iudicio (iudice) Theutonicali*, zawsze z zastrzeżeniem pisemnej formy ich pozowania. W każdym jednak przypadku takie klauzule nasuwają wątpliwości, czy chodzi tu o powszechny sąd nadworny sprawujący ogólną jurysdykcję w zakresie prawa niemieckiego w Polsce, czy też o działający w imieniu monarchy odpowiedni sąd terenowy¹⁷. Potwierdzają te wątpliwości m. in. klauzule małopolskich dokumentów lokacyjnych, alternatywnie dopuszczające odpowiedzialność sołtysów i wójtów *coram nobis aut capitaneo nostro, procuratore nostro, burgrabio nostro* itp. Inaczej regulowały te kwestie dokumenty lokacyjne dla dóbr niekrólewskich. Tutaj bowiem sołtysi i wójtowie powinni odpowiadać w pierwszej kolejności przed panem feudalnym bądź jego pełnomocnikiem, czasem *quando generalia iudicia exercere consueverunt* albo też *coram iudicio scultetorum* w przypadku większych zespołów dóbr¹⁸. Ale jeżeli *dominus in reddenda iusticia negligens fuerit*, dochodziła znów do głosu ogólna zasada odpowiedzialności *coram nobis aut iudicio nostro generali*, równie wątpliwa i niejasna, jak w stosunku do sołtysów i wójtów z dóbr królewskich. W pewnym jednak stopniu może ona okazać się przydatna dla wyjaśnie-

¹⁶ Zb. Dok. Małop. VI, nr 1627.

¹⁷ Bliżej klauzule te omawia M. Bobrzyński, *O założeniu sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, Kraków 1875, s. 122 n. Z innego punktu widzenia zajął się nimi S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV - XV wieku*, Wrocław 1971, s. 136 n. Nie podzielał jednak poglądu tego Autora, jakoby omawiane klauzule były jedynie odbiciem pewnej konwencji literackiej, mechanicznie czy nawet bezmyślnie stosowanej przez notariuszy, a co za tym idzie, nie budziły zaufania i nie posiadały praktycznego znaczenia. Przeczy temu właśnie praktyka sądowa, w której dość często spotykamy się z przypadkami skutecznego powoływania się na nie, ilekroć zachodziło naruszenie zagwarantowanego dokumentem forum sądowego. Fakt, że w niektórych przywilejach i dokumentach lokacyjnych znajdujemy różnego rodzaju pomyłki, zniekształcenia lub rzeczywiście pozbawione sensu przeróbki owych klauzul, nie może przecież stanowić podstawy do ich całkowitej dyskwalifikacji jako źródeł historycznoprawnych.

¹⁸ W niektórych dokumentach klauzula ta występuje w brzmieniu: *in iudicio nostro coram septem scultetis*.

nia, dlaczego sprawy sołtysie z dóbr prywatnych trafiały niekiedy na forum królewskich sądów wyższych prawa niemieckiego.

W końcowych latach panowania Kazimierza Wielkiego ruch osadniczy na prawie niemieckim osiągnął już na terenie ziemi bieckiej takie rozmiary, iż mógł doprowadzić do kształtowania się tu lokalnego ośrodka sądownictwa dla sołtysów i wójtów z dóbr królewskich¹⁹. Wskazują na to niektóre dokumenty lokacyjne. Oto np. akt lokacji wsi Przysieki z 1364 r. przewiduje, iż miejscowy sołtys powinien odpowiadać *coram nobis et nostro burgrabio Beczensi*²⁰. Innym przykładem może tu być dokument lokacyjny wsi Lipnica z 1369 r., zapewniający sołtysowi prawo do sądowego pozywania go *ad nostram aut ad procuratoris nostri presentiam*²¹. W obu zatem przypadkach przytoczone dokumenty powierzają jurysdykcję nad sołtysami lokalnej administracji dóbr królewskich²². Działo się tak dlatego, iż — jak sądzę — nie było jeszcze podówczas w ziemi bieckiej innego sądu właściwego dla spraw sołtysich i wójtowskich, ogólna zaś zasada odpowiedzialności *coram nobis aut iudicio nostro generali* ze zrozumiałych względów musiała nastroczać w praktyce немало trudności. Wkrótce potem zostaje ustanowiony w Bieczu urząd starosty grodzkiego, który — podobnie jak inni starostowie małopolscy tego typu — od początku był zainteresowany przede wszystkim zdobyciem i utrwaleniem własnych kompetencji sądowych²³. Można przypuszczać, że jednym z pierwszych jego osiągnięć na tym polu było przejęcie jurysdykcji nad sołtysami i wójtami w dobrach królewskich z rąk lokalnej administracji gospodarczej. Nastąpiło to zapewne bez większych trudności, zważywszy iż omawiane sądownictwo stanowiło niewątpliwie uboczny tylko fragment jej podstawowej działalności. W rezultacie już jeden z pierwszych wpisów do najstarszej księgi sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu pod rokiem 1380 informuje, że *iudicium bannitum fuit celebratum per dominum Dragonem capitaneum Biecensem et viceadvocatam Michaellem et per septem scabinos protunc positos et locatos*²⁴. Jest to zarazem najstarsza wzmianka źródłowa o bieckim staroście grodzkim²⁵.

¹⁹ S. Kuraś, *Osadnictwo i zagadnienia wiejskie w Gorlickiem do połowy XVI w., Nad rzeką Ropą. Szkice historyczne*, Kraków 1963, s. 65 n.

²⁰ Zb. Dok. Małop. I, nr 112.

²¹ Zb. Dok. Małop. I, nr 131.

²² S. Kutrzeba, *Starostowie, ich początki i rozwój w XIV w.*, Kraków 1903, s. 106 n.; W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV - XVI st.*, Przegląd Historyczny t. X, 1980, s. 138 n.

²³ S. Kutrzeba, *Starostowie...*, s. 100 n.

²⁴ Castr. Biec. 1, s. 2. W ławie sądowej zasiadają wówczas: wójtowie z Bieczy i Ciężkowic oraz sołtysi z Rozembarku, Ołpin, Moszczenicy, Osobnicy i Wierzby.

²⁵ K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374 - 1506*, Archiwum Komisji Historycznej AU t. VIII. Kraków 1898, s. 97.

Stwierdzamy tedy, iż lokalny ośrodek sądownictwa nad sołtysami i wójtami z dóbr królewskich zaczyna kształtować się w ziemi bieckiej pod koniec panowania Kazimierza Wielkiego. Nie pozostaje to zapewne bez związku z innymi posunięciami tego monarchy, zmierzającymi do wyodrębnienia stanu sołtysiego i uregulowania jego położenia prawnego²⁶. W ósmym dziesiątku XIV w. ośrodek ów przekształca się w stały sąd wyższy prawa niemieckiego, powiązany już do końca swego istnienia ze sferą kompetencji sądowych starosty bieckiego. Najstarsze ślady kancelaryjnej działalności tego sądu przypadają prawdopodobnie na rok 1379²⁷, co nie wyklucza możliwości przesunięcia jej jeszcze o kilka lat wstecz. Przemawiają za tym pierwsze karty rękopisu Castr. Biec. 1, których wygląd sugeruje, iż mamy tu do czynienia z dalszym już ciągiem wcześniej założonej księgi. Od tego momentu bieżnie szereg kolejno po sobie następujących roków sądowych aż do 1556 r., kiedy to nasz sąd nagle zaprzestał swych czynności, pozostawiając znaczną część ostatniej księgi pustą²⁸. W całym tym okresie, obejmującym blisko dwa stulecia, występują oczywiście pewne luki, przeważnie roczne²⁹. Biorąc jednak pod uwagę stosunkowo znaczną regularność i częstotliwość terminów sądowych, jak również okoliczność, iż pisarze dość często odnotowywali wszelkie przerwy w działalności sądu z równoczesnym podaniem ich przyczyn, należy przypuszczać, że owe luki są rezultatem zaginięcia poszczególnych składek przed ich oprawą. Mogło zdarzyć się to m. in. pod koniec XVIII w., kiedy całe archiwum grodu bieckiego, zanim jeszcze zostało przewiezione do Lwowa, uległo poważnym zniszczeniom³⁰. Tym również tłumaczą jedyną większą lukę w działalności sądu wyższego w Bieczu, przypadającą na lata 1492 - 1517.

W zachowanych materiałach zapiskowych sąd wyższy prawa niemieckiego w Bieczu występuje pod różnymi nazwami, dającymi się ze-

²⁶ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I: do połowy XV wieku, Warszawa 1964, s. 396 - 397; L. Łysiak, *U podstaw formowania się polskiego stanu sołtysiego*, CPH, t. XVI/1, 1964, s. 231 n.

²⁷ Dwie pierwsze strony Castr. Biec. 1 zawierają wpisy z lat 1380 i 1381, po czym na s. 3 występuje data roczna MCCCLXX bez końcowej cyfry. Zważywszy, że w dalszym ciągu księgi bieżą kolejno lata 1382 i następne, istnieje przypuszczenie, iż karta z ową niedokończoną datą roczną została przy oprawie rękopisu przemieszczona i powinna figurować jako karta pierwsza.

²⁸ W końcowej części Castr. Biec. 8 (s. 199 - 213) figurują *Acta appellationum civilium per magnificum Nicolaum Ligeza... capitaneum expeditarum* z lat 1589 - 1593, po czym na s. 228 *Regestrum scultetorum ex ipsorum sculteciis in iudicio iuris supremi Maydeburgensis provincialis Biecensis annuatim sedentium, incipiendo ab anno 1511*. Rejestr ten uwzględnia ławników sądu bieckiego tylko z lat 1511 oraz 1518 - 1523.

²⁹ Są to lata: 1390, 1405 - 1407, 1431, 1435, 1439, 1455, 1481 - 1483, 1486 - 1487, 1492 - 1517, 1538, 1542, 1544, 1546 - 1549, 1551 i 1554 - 1555.

³⁰ S. Kutrzeba, *Katalog...*, s. 63.

stawić w dwie grupy. Do pierwszej z nich, w praktyce częściej stosowanej, zaliczam te wszystkie określenia tytułowe, które eksponują element „wyższości” omawianego sądu w szerokim tego słowa znaczeniu³¹. Oto one: *supremum ius provinciale Theutonicum terre Biecensis, iudicium provinciale iuris supremi Maydeburgensis castri Biecensis, supremum ius Maydeburgense Theutonicum districtus Biecensis, ius supremum Maydeburgense provinciale Biecense*, lub krócej *supremum (sumum) ius Theutonicum Biecense* bądź też *ius supremum Biecense*. Drugą grupę stanowią te nazwy sądu bieckiego, które podkreślają jedynie jego „leński” charakter, a mianowicie: *iudicium provinciale sculteciale Biecense, supremum iudicium scultetorum Biecense* lub krótko *iudicium scultetorum*. Należy równocześnie dodać, iż w praktyce wszystkie te nazwy, oznaczające w zasadzie różne instytucje sądowe prawa niemieckiego, stosowano przemienne w ciągu całego okresu istnienia sądu wyższego w Bieczu. Nie sądzę, aby na takiej tylko podstawie można było wysnuć jakiegokolwiek wniosku co do jego charakteru tudzież właściwości osobowej lub rzeczowej. Do zagadnienia tego powracam w dalszej części niniejszego artykułu.

Na czele sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu — podobnie jak w innych sądach tego typu — stał landwójt (*advocatus provincialis*), występujący czasem także z tytułem podwójciego (*viceadvocatus*), zwłaszcza ilekroć w posiedzeniach sądowych osobiście uczestniczył starosta grodzki. Od 1400 r. przewodniczący ławy sądowej bywa również tytułowany sędzią (*iudex provincialis*), przy czym pod koniec XV w. termin ten staje się już wyłącznie używanym w słownictwie kancelaryjnym omawianego sądu. Powoływał go starosta grodzki na czas nieoznaczony, co w praktyce sprawiało, iż kadencje landwójtów bieckich sięgały od kilku miesięcy do kilkunastu lat. W niektórych przypadkach, zwłaszcza pod koniec XIV i w pierwszej połowie XV w., zmiany na tym stanowisku zbiegały się w czasie z objęciem urzędowania przez nowego starostę³². Z drugiej jednak strony znamy kadencje landwójtowskie, które wykraczały poza okres rządów jednego starosty, albo zdarzało się i tak, że pod rządami tego samego starosty następowały kilkakrotne zmiany na stanowisku landwójtów³³. Trudno zatem doszukać się tu jednolitych reguł postępowania przynajmniej w ciągu pierwszego stulecia w dziejach sądu wyższego w Bie-

³¹ Za punkt wyjścia przyjmuję tu ogólnie przyjęty podział na sądy wyższe i sądy leńskie (F. Piekosiński, *O sądach wyższych...*, s. 21; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I: *Organizacja państwa*, Poznań 1939, s. 263; J. Bardach, *Historia...*, s. 484).

³² Tak było w latach 1383, 1412, 1426 i 1437.

³³ Np. Hanus mieszczanin biecki pełnił funkcję landwójta za rządów starosty Pawła z Biskupic i Jana Gamrata, zaś landwójt Jarosław pozostawał na swoim stanowisku w okresie, kiedy starostami bieckimi byli kolejno Johannes de Zagorzani, Hinek Beberstin de Camen i Nicolaus Pyenyazek de Vithovicze. Z kolei za rządów starosty Jakuba z Dębna landwójtami bieckimi byli Nicolaus no-

czu. O takich regułach można mówić dopiero od końca XV w., odkąd funkcja landwójta została na stałe związana z urzędem sędziego grodu bieckiego.

Księgi sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu nie dają gwarancji, iż ustalona przeze mnie lista landwójtów jest pełna i chronologicznie bezbłędna. Często bowiem pisarze przez całe lata nie odnotowywali składów ławy sądowej albo też pomijali w nich osobę przewodniczącego. Pewne wątpliwości w tym zakresie pozostawiają również wspomniane uprzednio luki w materiale zapiskowym, dotyczące zwłaszcza końca XV i początków XVI stulecia. Z tymi więc zastrzeżeniami przedstawiam poniżej wszystkich znanych nam landwójtów z podaniem przy każdym z nich roku, w którym po raz pierwszy pojawia się na kartach ksiąg bieckich. Rozpoczyna ową serię w 1380 r. wspomniany już uprzednio *vice-advocatus* Michael, funkcjonujący za czasów pierwszego źródłowo stwierdzonego starosty bieckiego Dragona. Po nim z kolei w krótkich odstępach czasu występują w roli landwójta bieckiego Johannes *civis de Beycz* (1383), Martinus *scultetus de Rzepiennik* (1384) i Jaszko (1388). Od 1397 r. funkcję tę pełni wójt biecki Mikołaj Radak, po którym następują kolejno: Symon (1412), Hanus *civis de Beycz* (1426), Jaroslaus, zapewne identyczny z ówczesnym sędzią grodzkim bieckim o tym samym imieniu (1437)³⁴, Nicolaus *notarius castrensis* (1452), Laurencius Strzeszynszky burgrabia biecki, późniejszy sędzia grodzki (1469)³⁵, Radvan de Kunowa *iudex castrensis* (1480) i Thomas Szurowszky (1485). Poczynając od 1489 r., ławie sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu stale przewodniczą aktualni sędziowie grodzcy, a mianowicie: Petrus Strzez de Rzepiennik (1489), Stanislaus Gladysz (1489), Venceslaus de Jodłownyk (1518), Adam Sulowsky (1525), Sebastianus de Jodłownyk (1534), Nicolaus Ropkowski in Tropie heres (1543), Thomas Podstakalski (1552) i Nicodemus Kowalski (1553), wszyscy oczywiście pochodzenia szlacheckiego.

Oto lista landwójtów bieckich, licząca łącznie 20 osób. Mimo pewnych braków w ich rozpoznaniu wystarcza ona — jak sądzę — do poczynienia kilku ogólniejszych spostrzeżeń. W szczególności na podkreślenie zasługuje sięgające już w pierwszą połowę XV w. bardzo ścisłe powiązanie sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu z tamtejszym grodem i jego aparatem urzędniczym. Świadczy o nim przede wszystkim fakt, iż ponad połowa landwójtów pełniła jednocześnie funkcję sędziego grodzkiego, w jednym zaś przypadku funkcję pisarza grodzkiego. W sumie powiązania te niemal nieprzerwanie trwały od 1437 r. do końca istnienia naszego sądu i miały bez wątpienia instytucjonalny charakter. Nie mogło

tarius castrensis i Laurencius Strzeszynszky burgrabia biecki (por. zamieszczone poniżej zestawienie landwójtów z wykazem starostów bieckich podanym przez K. Fedorowicza, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy...*, s. 97-98).

³⁴ Ibidem, s. 138.

³⁵ Ibidem.

to pozostać bez wpływu na wszelkie przejawy działalności sądu wyższego w Bieczu zarówno w sferze stosowanego przezeń prawa i toku postępowania sądowego jak też na polu jego praktyki kancelaryjnej. Słabo natomiast w powyższym świetle, poza początkowym tylko okresem funkcjonowania omawianego sądu, zaznacza się jego związek z miastem, w którym miał swoją stałą siedzibę. Jedna zaledwie kadencja landwójtowska wójta bieckiego i dwie stosunkowo krótkie kadencje mieszczan bieckich, a przy tym także dość skromny ich udział w całej ławie sądowej, dowodzą, iż pod tym względem sąd wyższy w Bieczu wyraźnie odbiegał od innych sądów małopolskich o podobnej strukturze organizacyjnej i zbliżonym zakresie działania³⁶. Okoliczność ta również nie może być pominięta przy ocenie całokształtu działalności interesującego nas tutaj sądu i jego miejsca w systemie staropolskiego wymiaru sprawiedliwości.

Materiały zapiskowe pozostałe po sądzie wyższym prawa niemieckiego w Bieczu nie znają instytucji podwójciego jako stałego lub czasowego zastępcy landwójta. Nie był nim wspomniany uprzednio *viceadvocatus*, ponieważ terminem tym, rzadko zresztą stosowanym, oznaczano zawsze właściwego landwójta. Nie napotkałem również w księgach bieckich żadnej wzmianki o pisarzu sądowym. Być może, omawiany sąd w ogóle nie miał własnego urzędnika kancelaryjnego, wszelkie zaś czynności w tym zakresie załatwiał dlań początkowo pisarz miejski, później zaś pisarz grodzki. Szczególnie uzasadnione wydaje mi się takie przypuszczenie w stosunku do pisarza grodzkiego z uwagi na sygnalizowane już wyżej ścisłe związki między grodem bieckim a lokalnym sądem wyższym prawa niemieckiego. Przypomnijmy też, że jeden z pisarzy grodzkich w połowie XV w. przez kilkanaście lat pełnił również funkcję landwójta. Kancelaryjnym potwierdzeniem owych związków są podobne techniki prowadzenia ksiąg sądu wyższego i grodu bieckiego oraz podobne ręce niektórych pisarzy³⁷.

Przy boku landwójta zasiadali w ławie sądu wyższego przysiężni ławnicy, w liczbie zwykle siedmiu. Powoływał ich również starosta grodzki biecki na okres jednego roku³⁸. Była to więc kadencja stosunkowo krót-

³⁶ W szczególności różni się on pod tym względem od sądu sandomierskiego, któremu zgodnie z aktem założycielskim miał przewodniczyć wójt sandomierski (KDM I, nr 204). W późniejszej jego praktyce zasada ta nie zawsze była przestrzegana (S. Ehrenkreutz, *Sąd wyższy...*, s. 283).

³⁷ Niestety księgi grodzkie bieckie z XV w. zachowały się tylko w stanie szczątkowym i wskutek tego przeprowadzone przeze mnie ich porównania z księgami sądu wyższego są fragmentaryczne.

³⁸ *Scolleti ad hunc annum situati...* (Castr. Biec. 3, s. 675); *In eodem iudicio et eodem anno debent sedere iurati...* (Castr. Biec. 3, s. 762); *Regestrum scultetorum... annuatim sedentium* (Castr. Biec. 8, s. 228). Podobną praktykę stosowano w sądzie wyższym w Gródku Goleskim. Inaczej natomiast postępowano w sądzie wyższym na zamku krakowskim, gdzie stanowisko ławnika było w zasadzie dożywotnie (A. Kłodziński, *Najstarsza księga...*, s. XXVII n.).

ka, co należy tłumaczyć — moim zdaniem — obawą przed zbytnim obciążaniem sołtysów i wójtów oraz ich odrywaniem od normalnych obowiązków. Przy znacznej częstotliwości sesji sądowych i konieczności dojazdu z dalszych nieraz odległości obawa taka była niewątpliwie realna. Nie znaczy to oczywiście, iż co roku zmieniał się cały skład ławy sądowej. Wielu ławników piastuje bowiem tę funkcję przez kilka lat z rzędu albo też z krótszymi lub dłuższymi przerwami. Systematycznie zresztą niektóre sołectwa i wójtostwa są reprezentowane w ławie sądu wyższego w Bieczu częściej, podczas gdy inne występują tam tylko sporadycznie³⁹. W sumie około 45 takich sołectw i wójtostw przewinęło się przed tym sądem w ciągu niespełna dwóch stuleci jego działalności. Na podstawie dostępnych źródeł w zdecydowanej większości można stwierdzić ich przynależność do dóbr królewskich w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc takich, które pozostawały w bezpośrednim zarządzie wielkorządców krakowskich, stanowiły uposażenie starosty bieckiego lub innych urzędów, bądź też różnym tytułem prawnym czasowo znajdowały się w rękach prywatnych. W kilku tylko przypadkach sołtysi zasiadający w ławie bieckiego sądu wyższego pochodzili — jak się zdaje — z dóbr szlacheckich⁴⁰. Byłby to jeden z dowodów, iż omawiany sąd usiłował poszerzyć swoją jurysdykcję poza sołectwa i wójtostwa z dóbr królewskich.

W związku z przedstawionym składem osobowym sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu na jedną jeszcze okoliczność należy zwrócić szczególną uwagę. Otóż już od początku XV w. w składzie tym coraz częściej można spotkać ławników pochodzenia szlacheckiego. Było to następstwem dokonującego się wówczas rozdziału wewnątrz jednolitej dotąd instytucji, jaką stanowiło sołectwo (wójtostwo) w lokacyjnym znaczeniu, na sołectwo — majątek i sołectwo — urząd. W ślad za tym postępował proces przejmowania uposażeń sołtysich i wójtowskich przez szlachtę⁴¹, co automatycznie dawało jej tytuł do zasiadania w omawianym sądzie. W drugiej połowie XV stulecia zjawisko to osiągnęło już takie rozmiary, iż sąd wyższy w Bieczu stopniowo staje się instancją o składzie prawie wyłącznie szlacheckim. Dodajmy również, że w tym samym czasie funkcja landwójta zostaje na stałe powiązana ze stanowiskami urzędniczymi grodu bieckiego, obsadzanych bez wyjątku przez szlachtę.

Omawiany sąd wyższy nie miał zapewne w Bieczu stałego miejsca urzędowania. Posiedzenia swoje odbywał przypuszczalnie w ratuszu miej-

³⁹ Do najczęściej reprezentowanych w ławie sądowej należały sołectwa w: Binarowej, Jodłowej, Libuszy, Osobnicy, Rzepienniku i Żurowej. Rzadko natomiast zasiadali w niej właściciele sołectw i wójtostw w: Bieczu, Ciężkowicach, Harkłowej, Glinniku, Kunowie, Lubczy, Lipinkach, Olpinach, Rozembarku, Sekkowej, Sokole, Swoszowej, Tymbarku i in.

⁴⁰ Byli to: Brzana, Łęki, Skołyszyn, Szymbark i Załęże, a może także inne.

⁴¹ L. Łysiak, *Własność sołtysia (wójtowska) w Małopolsce do końca XVI wieku*, Kraków 1964, s. 73 n.

skim bądź też w domu wójtowskim lub któregoś z mieszczan bieckich⁴². Nie jest wykluczone, że w późniejszym okresie, w miarę zacieśniania swoich związków z grodem, zbierał się również w siedzibie urzędu grodzkiego. Musiało to być w każdym razie miejsce odpowiadające powadze sądu, jak o tym świadczy jeden z mandatów starosty bieckiego z 1437 r., polecający, *quod nullibi sentencias aliquas in locis angulosis debent hominibus tam de villis quam civitatibus edicere*⁴³. W ciągu całego okresu swego istnienia raz tylko na specjalne polecenie króla z 1417 r. biecki sąd wyższy prawa niemieckiego zebrał się w Nowym Sączu na wspólnym posiedzeniu z tamtejszym sądem wyższym celem rozpatrzenia sporu o sołectwa w Moszczenicy i Tarchowie. Pozwany jednakże przed wdaniem się w spór nie uznał właściwości miejscowej owego sądu, *cum iste scultecie et ista bona iacent et sunt in districtu Biecensi*⁴⁴.

Do połowy XV w. biecki sąd wyższy prawa niemieckiego funkcjonuje na ogół regularnie, odbywając swoje sesje po kilka razy w ciągu roku, często nawet w odstępach dwutygodniowych. Można przypuszczać, że wzorem dlań była w tym zakresie praktyka sądu grodzkiego, który podówczas jeszcze nie miał stałych terminów posiedzeń i wskutek tego wykonywał swą jurysdykcję w różnych, krótszych lub dłuższych odstępach czasu, nie wykraczających jednak poza okresy kilku tygodni⁴⁵. Pod koniec pierwszej połowy tegoż stulecia sąd nasz całymi latami systematycznie już funkcjonuje co 2 tygodnie i na każdym roku załatwia wiele spraw spornych i niespornych⁴⁶. Jest to zarazem okres najbardziej ożywionej jego działalności. Należy tylko wyrazić wątpliwość, czy wszystkie te roki odbywały się w obecności pełnej ławy sądowej. W praktyce sądu bieckiego dominują bowiem sprawy niesporne, a te zwykle mogły być wciągane do ksiąg w każdym terminie ich otwarcia dla stron. Wydaje się wielce prawdopodobne, że owa wysoka częstotliwość roków sądowych, zaznaczająca się około połowy XV w., była podyktowana tymi właśnie względami. Podkreślany wyżej fakt powstania w tym samym czasie instytucjonalnych więzi między sądem wyższym a grodem bieckim zdaje się takie przypuszczenie potwierdzać. Nie jest też bez znaczenia okoliczność, iż pisarze ksiąg bieckich często — jak już uprzednio wspomniałem — nie podają składów ławy sądowej, zaznaczając jedynie kolejne terminy

⁴² S. Kutrzeba, *Katalog...*, s. 104. Np. w 1417 r. zebrał się sąd *in domo Barthossii civis Biecensis* (Castr. Biec. 2, s. 68). Pisarze sądu wyższego odnotowywali zresztą tę okoliczność zupełnie wyjątkowo.

⁴³ Castr. Biec. 2, s. 331.

⁴⁴ Castr. Biec. 2, s. 69 - 70.

⁴⁵ S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, I: *Województwo krakowskie 1374 - 1501*, Kraków 1901, s. 74 n.

⁴⁶ Podobną częstotliwość terminów sądowych obserwujemy w praktyce sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim od końca XIV w. (A. Kłodziński, *Najstarsza księga...*, s. XXXVIII - XXXIX).

wpisów. Inaczej postępowano w sprawach spornych, wymagających różnych decyzji sądu. Ponieważ obecność ławników była w tym przypadku niezbędna, pisarze na ogół starannie odnotowywali wszelkie odroczenia *propter absentiam scabinorum*, jak również inne, spowodowane np. koniecznością uzyskania pouczenia prawnego z sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim lub odłożeniem sprawy *ad deliberandum*. W sumie tedy można stwierdzić, iż działalność sądu wyższego w Bieczu przejawiała się, podobnie jak w sądownictwie grodzkim, w dwóch niejako formach, wyraźnie jednak nie wyodrębnionych, jako urzędu przyjmującego regularnie i stosunkowo często wpisy w sprawach niespornych oraz sądu orzekającego co pewien czas w sprawach niespornych. W sporadycznych przypadkach zbierał się on także poza normalnymi terminami *ad mandatum speciale domini regis*⁴⁷.

W drugiej połowie XV w. regularność funkcjonowania bieckiego sądu wyższego zaczyna słabnąć. Wprawdzie nadal jeszcze zbiera się on po kilka razy w ciągu roku, ale równocześnie coraz więcej terminów ulega odraczaniu na okres 2-6 tygodni, z nieznanych najczęściej przyczyn. W rezultacie częstotliwość roków sądowych w porównaniu z okresem poprzednim wyraźnie spada. Stopniowo również zmniejsza się liczba spraw spornych przed ten sąd wnoszonych oraz liczba wpisów w sprawach niespornych. Są to już oznaki powolnego wchodzenia sądu bieckiego w stadium kryzysu, zakończzonego całkowitym zanikiem jego działalności w połowie XVI stulecia.

Sąd wyższy prawa niemieckiego w Bieczu miał być w założeniu pierwszą instancją dla sołtysów i wójtów z dóbr królewskich znajdujących się na terenie ziemi bieckiej, czyli sądem leńskim. „Już w latach 1383 i 1384 sądy leńskie w Bieczu i Nowym Sączu — pisał F. Piekosiński — tytułują się sądami wyższymi (*iudicium supremum*), podniesione więc zostały te dwa sądy leńskie królewskie do rzędu sądów wyższych w swoich okręgach jurysdykcyjnych”⁴⁸. Jest to niewątpliwie pogląd zbyt uproszczony, a przy tym sformułowany bez należytego uzasadnienia źródłowego. Wystarczy wskazać podniesioną już wyżej różnorodność i przemienność nazw, pod jakimi występuje sąd biecki w ciągu całego blisko dwuwiekowego okresu swej działalności. Dodajmy, że są to nazwy używane przez osoby najściślej związane z jego praktyką, a tym samym najlepiej zorientowane w całokształcie jego właściwości osobowej i rzeczowej. Na ich podsta-

⁴⁷ Np. Castr. Biec. 2, s. 68 (1417), Castr. Biec. 2, s. 302 (1433) i in. Z polecenia królewskiego roki sądowe mogły być także odwołane (Castr. Biec. 2, s. 191 z 1426 r.). Należy przy tym podkreślić, że z takimi przypadkami spotykamy się tylko w okresie panowania Władysława Jagiełły, co zdaje się świadczyć o jego zainteresowaniu sądami wyższymi i ich funkcjonowaniem.

⁴⁸ F. Piekosiński, *O sądach wyższych...*, s. 51.

wie można by sądzić, iż mamy tu do czynienia z instytucją, która od początku funkcjonowała w dwojakim charakterze, jako sąd leński i jednocześnie sąd wyższy prawa niemieckiego. Bliższe poznanie jej praktyki nie potwierdza jednak takiego przypuszczenia. W rzeczywistości bowiem nie był to ani sąd leński w ścisłym znaczeniu, ani tym bardziej sąd wyższy, czyli instancja nadrzędna w stosunku do sądownictwa miejskiego i wiejskiego zorganizowanego na wzorach prawa niemieckiego. Sam wprawdzie, mówiąc o sądzie bieckim, stale nazywam go „sądem wyższym”, ale czynię tak z braku innego bardziej odpowiedniego określenia, z uwagi na powszechnie przyjęte w tym względzie słownictwo historycznoprawne, a także dlatego, że takim właśnie terminem najczęściej posługują się zachowane po nim materiały zapiskowe. Pewnym wyjściem mógłby tu być podział wszystkich sądów prawa niemieckiego w Polsce na „zwyczajne” i „specjalne”. Sąd wyższy w Bieczu bez wątpienia znalazłby się wówczas w grupie owych sądów specjalnych.

Mimo iż biecki sąd wyższy prawa niemieckiego konstituował się pod koniec XIV w. jako pierwsza instancja dla spraw cywilnych i karnych, w których stroną pozwaną będą sołtysi i wójtowie z dóbr królewskich, od samego początku jego czynności ograniczały się tylko do dwóch dziedzin. Pierwsza z nich polegała na przyjmowaniu do ksiąg wszelkich zeznań związanych z obrotem prawnym sołectwami i wójtostwami, ich częściami lub poszczególnymi obiektami gospodarczymi należącymi do ich uposażenia. Najczęściej były to akty kupna-sprzedaży, zastawy, podziały spadkowe, spłaty części dziedzicznych itp. W całokształcie działalności omawianego sądu czynności te zdecydowanie przeważały, świadcząc o jego szerokich uprawnieniach w zakresie jurysdykcji niespornej. Mniej natomiast aktywny był sąd biecki w sprawach spornych, stanowiących drugą dziedzinę jego kompetencji. Dodajmy, że także te sprawy, wśród których do najczęstszych należały spory z zakresu prawa spadkowego i zobowiązań, były zawsze najściślej związane z sołectwami i wójtostwami, niezależnie od tego, w czyich rękach aktualnie one się znajdowały. Jest to okoliczność ważna o tyle, że pozwala wyjaśnić, jakim tytułem prawnym przeróżni *nobiles*, *generosi* i *magnifici*, *honorabiles*, *famati* i inni byli obowiązani stawać przed sądem prawa niemieckiego, mimo iż z racji swej przynależności stanowej podlegali w zasadzie innym sądom. Istotną rolę odegrały w tym względzie wspomniane już uprzednio przemiany, dokonujące się na odcinku sołectw i wójtostw w ich lokacyjnej postaci, które z kolei prowadziły do stopniowego ich przejmowania z rąk pierwotnych zasadźców. Ale przejmowanie to ograniczało się jedynie do ich uposażenia, bez przywiązanych do niego funkcji administracyjno-sądowych. W rezultacie sądy leńskie, pomyślane jako instancja właściwa dla sołtysów i wójtów skupiających w swoich rękach funkcje urzędowe wraz z określonym w dokumentach lokacyjnych uposażeniem, rychło stały się

instytucjami, których właściwość koncentrowała się tylko na sołectwach i wójtostwach jako odrębnej kategorii dóbr⁴⁹. W przypadku sądu bieckiego przemiany te są widoczne już u progu jego działalności. Bez trudu można je dostrzec również w praktyce innych sądów tego samego typu, zwłaszcza sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, który najmocniej ze wszystkich podkreślał w swoim orzecznictwie, iż *advocacie et scultecie subiacent et pertinent ad ius nostrum Theutonicum Magdeburgense*⁵⁰. Niejednokrotnie zwracał na to uwagę także sąd wyższy w Bieczu. Tak np. w przytoczonym już wyżej sporze o sołectwa w Moszczenicy i Tarchowie z 1417 r., skierowanym początkowo przez króla *ad presenciam dominorum terrestrium*, pozwany *exceptit se dicens, quod iste scultecie et bona non iacent ad ius terrestre sed ad ius scultetorum in districtu Bieciensi*⁵¹. Podobnie w 1438 r. w umowie kupna-sprzedaży wsi Glinnik Niemiecki wraz z tamtejszym sołectwem znalazła się klauzula zastrzegająca, iż sprzedawca powinien odpowiadać z tytułu ewikcji *iuxta iuris terrestris consuetudinem, pro scoltecia in iure Theutonico et pro hereditate in iure Polonico*⁵². Przykłady te świadczą, iż sąd wyższy w Bieczu już u progu swej działalności zaczął wyraźnie zwracać uwagę na ową odrębność sołectw i wójtostw w stosunku do dóbr ziemskich, widząc w tym niewątpliwie istotny element stabilizujący jego kompetencje. Być może, działa się tak z inspiracji i pod wpływem miejscowego starosty grodzkiego, w którego zasięgu jurysdykcyjnym pozostawał tenże sąd od początku swojego istnienia. A ponieważ starostom małopolskim nie powiodły się w tym czasie próby rozszerzenia kompetencji sądowych na dobra ziemskie⁵³, przykład biecki zdaje się wskazywać, że usiłowali zapewnić je sobie przynajmniej w stosunku do sołectw i wójtostw. W miarę coraz powszechniejszego ich przejmowania przez szlachtę odrębność powyższa zaczyna stopniowo słabnąć, a na jej miejsce pojawia się ze strony tejże szlachty tendencja do podporządkowania ich także prawu ziemskiemu z wszelkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. W drugiej połowie XV w. doprowadziła ona do widocznego już w praktyce spadku aktywności wszystkich małopolskich sądów wyższych prawa niemieckiego właściwych dla sołectw i wójtostw, w pierwszej zaś połowie następnego stulecia do ich całkowitego zaniku⁵⁴. Dodajmy tu, że jest to zarazem okres, w którym kosztem sądów ziemskich zaczyna wzrastać rola

⁴⁹ L. Łysiak, *Własność sołtysia* ..., s. 73 n.

⁵⁰ Teut. 12, s. 18 - 19.

⁵¹ Castr. Biec. 2, s. 69.

⁵² Castr. Biec. 2, s. 345 - 347.

⁵³ S. Kutrzeba, *Starostowie* ..., s. 100 n.

⁵⁴ Przykładowo sąd goleski przestaje funkcjonować w 1546 r., sąd biecki w 1556 r., sąd sądecki w 1578 r.; stopniowo również w tym samym czasie traci swoją jurysdykcję nad sołectwami i wójtostwami sąd wyższy na zamku krakowskim.

sądownictwa grodzkiego⁵⁵. O ile więc starostowie małopolscy, w tym również biecki, mogli okazywać większe zainteresowanie jurysdykcją nad sołectwami i wójtostwami do połowy XV w., dążąc w tym czasie do zdobycia i utrwalenia własnych kompetencji sądowych, o tyle później nie przedstawiała już ona szczególnego dla nich znaczenia. Sołectwa i wójtostwa przekształcone w dobra ziemskie pozostawały bowiem do pewnego stopnia nadal w sferze uprawnień sądownictwa grodzkiego. Nie były również zbyt zainteresowane dalszą egzystencją same sądy wyższe prawa niemieckiego, które — jak wskazuje na to przykład sądu bieckiego — w końcowej fazie swego funkcjonowania stały się instytucją o składzie prawie wyłącznie szlacheckim. Ich rywalizacja z innymi sądami szlacheckimi o jurysdykcję nad sołectwami i wójtostwami była więc w tej sytuacji z góry skazana na niepowodzenie.

Przed sądem wyższym w Bieczu od końca XIV do połowy XVI w. przewinęło się w sumie około 70 sołectw i wójtostw, wielokrotnie poświadczonych kilku tysiącami zapissek. Niestety nie dysponujemy odpowiednią statystyką miast i wsi lokowanych na prawie niemieckim z terenu ziemi bieckiej i wskutek tego trudno nawet w przybliżeniu określić, w jakiej relacji pozostaje ta liczba do ogólnego ich stanu w różnych okresach działalności omawianego sądu⁵⁶. Mało przydatne są tu również XVI-wieczne rejestry poborowe i lustracje królewszczyn, ponieważ odzwierciedlają one stan osadnictwa i strukturę własnościową ziemi bieckiej z okresu, kiedy sąd nasz znajdował się już w stadium zaniku bądź nawet całkowicie przestał funkcjonować⁵⁷. Z konieczności zatem muszę ograniczyć się w tym względzie do kilku tylko ogólniejszych spostrzeżeń. W szczególności należy stwierdzić, iż w zdecydowanej większości były to sołectwa i wójtostwa z dóbr królewskich wszelkiego typu, niezależnie od tego, w czym zarządzie i w czyjej dyspozycji aktualnie one pozostawały. Stwierdzenie takie nie wymaga oczywiście bliższego uzasadnienia, skoro sąd biecki w samym założeniu był pomyślany jako instancja właściwa dla tej właśnie kategorii dóbr. Prawie zupełnie nie spotykamy na kar-

⁵⁵ Z. Kaczmarczyk-B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: od połowy XV wieku do r. 1795, Warszawa 1966, s. 151.

⁵⁶ Najpełniejsze w tej mierze zestawienie A. Gąsiorowskiego (*Ze studiów nad szerzeniem się t.zw. prawa niemieckiego we wsiach ziemi krakowskiej i sandomierskiej*, *Roczniki Historyczne*, t. XXVI, 1960, s. 133 n.) obejmuje tylko okres do roku 1333, zestawienie natomiast S. Kurasia (*Osadnictwo i zagadnienia wiejskie...*, s. 84 n.) uwzględniła jedynie wsie powiatu gorlickiego.

⁵⁷ Gdyby przyjąć stan osadnictwa w ziemi bieckiej na podstawie rejestrów poborowych ogłoszonych przez A. Pawińskiego (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, Małopolska, t. III, Warszawa 1886, s. 109-126) oraz w świetle lustracji województwa krakowskiego z 1564 r. wydanej przez J. Małeckiego (*Lustracja województwa krakowskiego 1564*, cz. I, Warszawa 1962), łączna liczba sołectw i wójtostw występujących na kartach ksiąg sądu wyższego w Bieczu stanowiłaby około 25% w stosunku do ogółu miast i wsi tej ziemi.

tach ksiąg bieckich sołectw i wójtostw z dóbr duchownych⁵⁸. Jest to jednak zrozumiałe, ponieważ w okręgu jurysdykcyjnym sądu bieckiego działały równocześnie dwa inne sądy wyższe prawa niemieckiego o takim samym zakresie działania, w Gródku Goleskim dla dóbr klasztoru tynieckiego⁵⁹ i we Frysztaku dla dóbr klasztoru koprzywnickiego⁶⁰.

Wśród sołectw i wójtostw objętych jurysdykcją sądu wyższego w Bieczu znalazło się kilkanaście takich, które pochodziły z dóbr szlacheckich⁶¹. Jeśli chodzi o związane z nimi sprawy niesporne, w przebadanym materiale zapiskowym nie spotkałem się z przypadkiem kwestionowania tej jurysdykcji z czyjejkolwiek strony. Potwierdza się więc wyrażony już w innym miejscu pogląd o znacznej swobodzie alienacyjnej sołtysów małopolskich co najmniej do połowy XV stulecia⁶². Można zresztą przypuszczać, że właściciele wsi nie traktowali alienacji dokonywanych przez swoich sołtysów przed innymi sądami jako naruszenie własnych kompetencji sądowych, zagwarantowanych odpowiednimi klauzulami aktów lokacyjnych lub powszechnie przyjętym zwyczajem. Te bowiem przewidywały odpowiedzialność sołtysów *coram suo domino* tylko w przypadku ich pozwania, co w praktyce sprowadzało się wyłącznie do spraw spornych. Sąd wyższy w Bieczu — jak się wydaje — honorował w pełni te zasady i dlatego odstępował zwykle od rozpatrywania takich spraw, ilekroć właściciel wsi wystąpił z zarzutem, *quod iure suus scultetus non haberet hic respondere*⁶³. Towarzyszyło mu z reguły okazanie przywileju lokacyjnego bądź zobowiązanie do przedłożenia go sądowi do wglądu. Odsyłając sprawę do sądu pańskiego, zaznaczano niekiedy, iż powinien on sołtysowi wymierzyć sprawiedliwość w określonym terminie; *et si non fecerit, extunc ad istud ius redire debet*⁶⁴. Taką bowiem możliwość przewidywały dość często wspomniane już uprzednio klauzule przywilejów lokacyjnych, zastrzegające dla panującego lub jego sądu prawo do orzekania w sprawach sołtysów z dóbr prywatnych, *si dominus in reddenda iusticia negligens fuerit*. W sumie jednakże trzeba stwierdzić, iż na tym odcinku biecki sąd wyższy prawa niemieckiego nie pozostawił zbyt wiele śladów swej działalności. Nie widać ich, mimo że pisarz sądowy pod rokiem 1424 notował: *Quilibet scultetorum in districtu Biezensi existencium et advocatorum si in sequenti iudicio non portaverit rem ipsum adiuvan-*

⁵⁸ Do wyjątków należy tu wójtostwo w Brzostku oraz sołectwa w Kwiatonowicach i Zagórzanach.

⁵⁹ Zob. wyżej przyp. 10.

⁶⁰ KDM IV, nr 1018.

⁶¹ Oto one: Bączal, Brzeziny, Cieklin, Czermma, Dąbrowa, Dębowa, Dukla, Głowa, Jabłonica, Kobylany, Łężyny, Łużna, Lubienka, Olszyny, Ropa, Skalnik, Szerzyny, Szymbark, Zwonowa i Zeglec.

⁶² L. Łysiak, *Własność sołtysia...*, s. 83 m.

⁶³ Castr. Biec. 1, s. 39.

⁶⁴ Castr. Biec. 2, s. 226.

*tem, quilibet ipsorum tenebitur penam domino capitaneo ad solvendum, quia iuxta mandata capitanei et proclamacionem ministerialis coram iudicio non comparent*⁶⁵. Była to niewątpliwie próba poszerzenia i umocnienia kompetencji sądowych starosty grodzkiego w stosunku do wszystkich sołtysów i wójtów na terenie bieckiego okręgu jurysdykcyjnego. Z różnych przyczyn, głównie na skutek zaawansowanych już wówczas przemian w obrębie tej grupy społecznej i zanikania tendencji do wyodrębnienia się stanu sołtysiego⁶⁶ próba taka nie powiodła się i ostatecznie sąd wyższy prawa niemieckiego w Bieczu pozostał instancją w głównej mierze właściwą dla sołectw i wójtostw z dóbr królewskich.

Mimo iż biecki sąd wyższy — jak już zwracałem na to uwagę — funkcjonował na ogół regularnie i stosunkowo często odbywał swoje roki, zarówno sprawy sporne jak i niesporne należące do jego właściwości trafiały niekiedy do innych sądów prawa niemieckiego lub polskiego⁶⁷. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy i jak reagował nasz sąd na tak oczywiste naruszenie swoich kompetencji. Zachowane po nim materiały zapiskowe wypowiadają się w tej mierze dość rzadko, co jednak nie znaczy, że problematyka właściwości sądowej nie była przezeń należycie doceniana. Świadczy o tym m. in. skarga złożona w 1429 r. przez sołtysa z Jodłowej przeciwko sołtysowi z Raclawic, *quia traxit eundem in aliud ius castri Cracoviensis supremum non optando aliquam iurisdictionem a capitaneo nostro Biecesi*⁶⁸. Ten sam sołtys kilka lat wcześniej odpowiadał już na skargę wójta i ławników sądu bieckiego, *quod ipsos evocavit de ipsorum iure ad Cracoviam*⁶⁹. Czyżby więc sąd wyższy w Bieczu starał się zachować pewien dystans w stosunku do sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim? Fakt, że w tej kategorii sądów był on jednym z najrzadziej zwracających się do Krakowa po pouczenia prawne, zdaje się takie przypuszczenie potwierdzać⁷⁰. Jest to zarazem okoliczność, która do pewnego stopnia tłumaczy, dlaczego sąd biecki, uznając przecież od początku odrębność sołectw i wójtostw w stosunku do dóbr ziemskich, od połowy XV w. nie bronił już swej właściwości tak energicznie, jak sąd krakowski⁷¹. W szczególności nie reagował na zdarzające się coraz częściej naruszenia swoich kompetencji w sprawach nie-

⁶⁵ Castr. Biec. 2, s. 170.

⁶⁶ J. Bardach, *Historia...*, s. 397; L. Łysiak, *U podstaw formowania się...*, s. 239.

⁶⁷ Np. KDM III, nr 918 (spór dotyczący sołectwa w Kobylance); Zb. Dok. Małop. II, nr 457, 472, 473 (sprawa związana z sołectwem w Libuszy). Wiele przykładów na ten temat uwzględniłem w moim studium o własności sołtysiej w Małopolsce do końca XVI wieku (zob. wyżej przyp. 41).

⁶⁸ Castr. Biec. 2, s. 237.

⁶⁹ Castr. Biec. 2, s. 152.

⁷⁰ S. Kutrzeba, *Zasięg ortylowy sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, *Collectanea Theologica* t. XVII, 1936, s. 23.

⁷¹ L. Łysiak, *Własność sołtysia...*, s. 73 n.

spornych, podczas gdy sąd wyższy na zamku krakowskim ciągle jeszcze stał na stanowisku, że wpis dokonany w aktach niewłaściwego sądu *non potest habere robur firmitatis* ⁷².

Sporadycznie przed sądem wyższym w Bieczu, poza właścicielami sołectw i wójtostw, w charakterze stron procesowych można spotkać także mieszczan i chłopów. Jeżeli były to spory wszczęte z ich powództwa przeciw własnym lub obcym sołtysom bądź wójtom, sąd ten naturalnie uznawał się za właściwy do ich rozpoznania, chyba że pozwani pochodzili z dóbr niękrólewskich i zarzut taki został podniesiony w toku przewodu sądowego. Mam tu oczywiście na uwadze tylko te sprawy, które nie wynikały ze sprawowanej przez sołtysów i wójtów jurysdykcji sądowej. Niekroć natomiast pociąganyymi do odpowiedzialności byli mieszczanie lub chłopci, sąd biecki konsekwentnie odsyłał ich *ad ius ipsorum* z urzędu, na polecenie starosty grodzkiego bądź też na wniosek osób zainteresowanych, poparty odwołaniem się do dokumentu lokacyjnego ⁷³.

W przebadanym materiale źródłowym niewiele znalazłem spraw, które mogą kwalifikować sąd biecki jako instancję „wyższą” w strukturze lokalnego sądownictwa prawa niemieckiego. O jednej z nich informuje nas wpis do księgi pod rokiem 1388, kiedy to sołtys z prywatnej — jak się zdaje — wsi Leżyny naganął miejscowy sąd, *asserens ipsos non iuste iudicasse* ⁷⁴. Innym przykładem z tej dziedziny będzie skarga złożona w 1391 r. przeciw jednemu z wójtów, który osądził skarżącego *minus iuste in suo iudicio, in quo nihil hereditatis nec iuris haberet respondere* ⁷⁵. Z kilku innych zapisek pochodzących z pierwszej połowy XV w. dowiadujemy się o odesłaniu przez sąd biecki *ad hereditatem* spraw, w których stroną pozwaną były ławy miejskie i wiejskie ⁷⁶. Nie znając bliżej istoty owych spraw, trudno ustalić, czy także w tych przypadkach chodziło o naganę sądową. Gdyby takie przypuszczenie okazało się trafne, oznaczałoby to, że sąd biecki już wkrótce po rozpoczęciu swej działalności zrezygnował z funkcji nadrzędnych w stosunku do sądownictwa miejskiego i wiejskiego w swoim okręgu jurysdykcyjnym. Zresztą i bez tego w księgach bieckich trudno doszukać się dalszych dowodów, świadczących, że omawiana tu instytucja była rzeczywiście sądem wyższym prawa niemieckiego.

W dotychczasowych uwagach kilkakrotnie już kładłem nacisk na ścisły i bezpośredni związek sądu bieckiego z urzędem tamtejszego starosty grodzkiego. Nie ograniczał się on tylko do mianowania landwójta i ławników oraz do ogólnego nadzoru i sporadycznej regulacji prawnej

⁷² Teut. 2, s. 389.

⁷³ Castr. Biec. 2, s. 103; Castr. Biec. 3, s. 497; Castr. Biec. 3, s. 658 i in.

⁷⁴ Castr. Biec. 1, s. 21.

⁷⁵ Castr. Biec. 1, s. 30.

⁷⁶ Castr. Biec. 2, s. 170; Castr. Biec. 2, s. 209.

jego działalności. Od czasu do czasu pisarze sądowi wzmiankują o jego obecności na rokach, odprawianych niekiedy także pod jego przewodnictwem⁷⁷. Wydaje się, że taka praktyka była znacznie częstsza niż na to wskazują zachowane materiały zapiskowe. Stąd właśnie biorą się — moim zdaniem — liczne decyzje wciągane do ksiąg z zaznaczeniem, że pochodzą one od samego starosty lub wydane zostały *ex mandato capitanei*, choć w tytułowym składzie ławy sądzącej na danym roku jego osoba nie została wyraźnie wymieniona. Nie trzeba tłumaczyć, jak dalece ograniczało to samodzielność i swobodę działania właściwego sądu. Nie jest też bez znaczenia dla tej działalności wspomniana już uprzednio okoliczność, iż funkcje landwójtów bieckich w większości pełnili urzędnicy tamtejszego grodu. W następstwie tych wszystkich powiązań współcześni nie zawsze odróżniali jurysdykcję sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu od jurysdykcji lokalnego starosty grodzkiego, stawiając między nimi niekiedy znak równości. Zdarzało się tak zarówno w praktyce kancelaryjnej omawianego sądu, jak też poza nią. Przykładem niech tu będzie dokument lokacyjny dla wsi Swoszowa, wydany w 1421 r. przez Janisława podręczego ziemi bieckiej a następnie zatwierdzony przez Władysława Jagiełłę, który postanawiał m. in., iż tamtejszy sołtys powinien odpowiadać *coram capitaneo nostro Biecesi, aut coram nobis vel iudicio nostro generali*⁷⁸. Dodajmy, że dokument ten pochodzi z okresu, w którym sąd wyższy prawa niemieckiego w Bieczu znajdował się już w szczytowym stadium swej działalności.

Wróćmy raz jeszcze do samej nazwy omawianego sądu. W świetle dotychczasowych rozważań uzasadniony jest — jak sądzę — pogląd, iż nie był to ani sąd leński w ścisłym znaczeniu, ani też sąd wyższy. Wydaje się ponadto, że niewiele argumentów przemawia także za tym, aby nazywać go sądem „prawa niemieckiego”. Zbyt mało bowiem elementów tegoż prawa — poza urzędową tytulaturą i wzorowaną na nim strukturą organizacyjną — można dostrzec w praktycznej jego działalności. Wcale często natomiast na kartach ksiąg bieckich spotykamy instytucje prawa polskiego i polską terminologię prawniczą⁷⁹, zwłaszcza z zakresu postępowania sądowego. Rzadko, co prawda, sąd nasz przy podejmowaniu decyzji powoływał się wyraźnie na *statuta regni*⁸⁰, ale też nie znalazłem ani jednego przypadku, w którym by odwołał się do konkretnych zasad prawa niemieckiego. Inaczej zresztą być nie mogło, skoro decydujący głos w tym sądzie posiadały osoby słabo zapewne obeznane z prawem niemieckim, ale z pewnością biegłe w prawie polskim.

⁷⁷ Castr. Biec. 1, s. 2; Castr. Biec. 2, s. 68; Castr. Biec. 2, s. 277 i inne.

⁷⁸ Zb. Dok. Małop. VII, nr 1919.

⁷⁹ Można tu wskazać np. naganę, wzdanie, załobę i inne.

⁸⁰ Np. w sprawie dotyczącej sołectwa w Sękowej sąd nasz w 1522 r. *decrevit iuxta statutum Regni...* (Castr. Biec. 8, s. 38).

LUDWIK ŁYSIAK (Kraków).

LE TRIBUNAL SUPÉRIEUR DU DROIT ALLEMAND À BIECZ

Résumé

Le tribunal supérieur du droit allemand à Biecz appartient aux plus anciennes institutions de ce genre qui apparaissent en Pologne à la fin du Moyen Age, à mesure du développement de la colonisation urbaine et rurale soumise au droit allemand. En tant qu'organe permanent il commença son activité dans la huitième décennie du XIV^e s. à la place du centre local de juridiction pour les maires de villages et de villes de biens royaux, qui avait été exercé par l'administration locale de ces biens. Ensuite l'office de staroste municipal, qui prit naissance à Biecz à cette époque, prit à sa charge la juridiction. Dès lors le tribunal restera dans le domaine de ses compétences judiciaires jusqu'à la fin de son existence. Les plus anciennes traces de l'activité de la chancellerie du tribunal en question proviennent de 1379, et depuis cette date tout un rang de délais de séances judiciaires suit, l'un après l'autre, jusqu'à 1556, lorsque le tribunal termina son activité. Les actes qui en restèrent se trouvent actuellement, en relativement bon état et complets, aux Archives d'Etat à Cracovie, dans le cadre de la série de registres *Castrensia Biecensia*.

Dans le matériel de sources gardé, le tribunal supérieur à Biecz paraît sous différents noms, qui témoignent que ce fut aussi bien le tribunal compétent pour les maires de villes et de villages (*iudicium provinciale sculteciale Biecense*), que l'institution d'un rang supérieur en rapport aux tribunaux urbains et ruraux, qui fonctionnaient en s'appuyant sur les modèles du droit allemand (*supremum ius provinciale Theutonicum terre Biecensis*). En réalité cependant il fonctionnait sous cette forme seulement dans les premières années de son existence après quoi il se transforma en tribunal compétent pour les mairies rurales et urbaines qui furent traitées comme une catégorie des biens du droit allemand. Dès la fin du XIV^e s. la noblesse commença à intercepter ces biens de mains des maires de villages et de villes. Pendant le siècle suivant ce processus atteignit de telles dimensions que les tribunaux supérieurs du droit allemand, le tribunal de Biecz y inclus, devinrent effectivement une instance compétente surtout pour les possesseurs nobiliaires des mairies rurales et urbaines. Et puisque la même noblesse était en même temps soumise à ses propres tribunaux d'état nobiliaire, la tendance visant à la transformation des mairies rurales et urbaines en biens fonciers, et en conséquence à les soumettre à la juridiction et au droit polonais, commença à avoir voix au chapitre. Il est vrai que les tribunaux supérieurs du droit allemand essayaient de se défendre contre cette tendance, soulignant dans sa jurisprudence la caractère différent des mairies rurales et urbaines en rapport aux biens fonciers, mais de longue haleine ils ne pouvaient pas résister à la concurrence avec les tribunaux nobiliaires. En résultat, déjà dans la deuxième moitié du XV^e s. leur activité commença à faiblir et pendant le siècle suivant succomba à la disparition complète.

Le tribunal supérieur de Biecz était compétent tout d'abord pour les mairies rurales et urbaines des biens royaux situées sur le territoire de Biecz. Dans la première moitié du XV^e s. il tâchait d'élargir sa juridiction également sur les biens nobiliaires. Il y réussit complètement dans le domaine de la juridiction non litigieuse, rarement en questions en litige. Le tribunal fonctionnait régulièrement et

tenait ses séances fréquemment, surtout jusqu'à la moitié du XVe s. En ce qui concerne l'organisation, il s'appuyait sur les modèles du droit allemand. Il était présidé par „landwójt” (*advocatus, iudex provincialis*) appelé par le staroste municipal, local, pour un temps indéfini. A côté de landwójt 7 échevins siégeaient au banc du tribunal, appelés également par le staroste pour la période d'une année — ils étaient choisis parmi les possesseurs des mairies rurales et urbains sur le territoire de Biecz. Déjà dans la première moitié du XVe s. le staroste confiait les fonctions de „landwójt” aux personnes qui occupaient simultanément des hautes positions dans l'appareil des fonctionnaires de Biecz, qui lui était assujéti; depuis la fin de ce siècle ces fonctions étaient exercées exclusivement par des juges municipaux, tous d'origine noble. Depuis le commencement du XVe s. la noblesse entraît de plus en plus souvent dans la composition du banc judiciaire. Elle avait déjà réussi à entrer en possession des mairies rurales et urbaines particulières. Dans la deuxième moitié du XVe s, ce fait obtint des telles dimensions, que le tribunal supérieur du droit allemand à Biecz devenait peu à peu une instance de la composition presque totalement nobiliaire et elle ne rappelait l'institution judiciaire du droit allemand que de son nom.

